



DZIEŃ KOLOROWYCH SKARPETEK

ZAPLANOWANE WAGARY

PRZYSZŁA WIOSNA

**NASZE
ZDALNE**

NIETYPOWE ŚWIĘTA

REDAKTORZY NUMERU:

Zuzia Z., Marysia, Maja I., Kacper, Szymon, Zuzia M., Filip, Oliwia, Patrycja

DZIEŃ KOŁOROWYCH SKARPETEK

Dzień Osób z Zespołem Downa. Dzień ten został ustanowiony w 2005 roku z inicjatywy Europejskiego Stowarzyszenia Zespołu Downa. Od 2012 r. jest pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

21 marca - DZIEŃ SKARPETEK NIE DO PARY

Kombinacja liczb 21 i 3 - nie jest przypadkowa. Trisomia 21 to obecność dodatkowego, trzeciego chromosomu w 21. parze chromosomów.

Dlatego dzień 21 marca (21.03) został symbolicznie wyznaczony jako święto, symbol i hasło, które co roku zwraca uwagę na zespół Downa.

Kacper



KOLOROWE SKARPETKI W SZKOLE

W tym dniu uczniowie naszej szkoły byli bardzo kreatywni, włączając się do ogólnoświatowej akcji.

CO SIĘ DZIAŁO

1. Wielu uczniów miało kolorowe skarpetki nie do pary.
2. Artyści projektowali swoje kreatywne zestawy.
3. Oczywiście uczniowie pogłębili też wiedzę na temat odmienności biologicznej człowieka.

Szymon

DZIEŃ KOŁOROWYCH SKARPETEK I ZESPÓŁ DOWNA

Kolorowe, różniące się w parze skarpetki mają pokazywać, że dzieci i osoby dorosłe z zespołem Downa zmagają się z odmiennością w stosunku do reszty społeczeństwa.

Są też symbolem solidaryzowania się z osobami z zespołem Downa oraz wyrazem tolerancji.

Pokazują, że mimo różnic osoby z zespołem Downa są radosnymi i pełnymi życia ludźmi.

Patrycja

W imię tolerancji powinniśmy zastrzec sobie prawo nie tolerować nietolerancji.

Karl Popper



NASZE ZDALNE

blog 5

W tym numerze publikujemy ostatnie wpisy na temat nauki zdalnej. Mamy jeszcze kilka w redakcji, ale chyba wystarczy, bo już powoli zapominamy o lekcjach na Teams.

Tym razem nie ukrywamy imion, gdyż nasi redaktorzy zgodzili się na ich podanie.



PLUSY I MINUSY

Hejka,
dzisiaj podzielę się moim zdaniem na temat E-lekcji.

No to tak, moim zdaniem E-lekcje przez krótki okres, np. tydzień lub 2 tygodnie nie są złe.

Jest to takie oderwanie od stresu i dłuższy odpoczynek, ale problem pojawia się, kiedy te E-lekcje się dłużej, a potem wracamy do szkoły i nic nie wiemy, a jesteśmy w następnej klasie. Oczywiście w tym roku tak nie było.

Dobra, dla ułatwienia napiszę plusy i minusy.

Minusy:

-Nie spotykanie się z rówieśnikami oraz przez dłuższe przebywanie w domu brak nam chęci, żeby się z nimi spotkać.

-Dobre oceny, a brak wiedzy... - Problemy techniczne ograniczające możliwości.

Plusy:

+większy odpoczynek

+więcej czasu dla siebie

Wydaje mi się, że tyle wystarczy na ten moment.

Oliwia

SKUPIENIE I MOTYWACJA

Nauczanie zdalne sprzyja wielu ludziom, ale mnie nie odpowiada. Lekcje online mają kilka plusów, jednak wiele minusów.

Kiedy nauczyciele pytają o coś, trudno się skoncentrować. Skupienie się jest niemożliwe. Mnie często brakuje motywacji do odrabiania lekcji czy uczenia. Dodatkowo często występują problemy z internetem, na co nie mamy wpływu.

Lekcje w szkole są o wiele lepsze i cieszę się, że wróciliśmy.

Klara



ZDALNE LEPSZE

Cześć,

chcę z Wami się podzielić moją opinią, ale najpierw Wam powiem, czy lubię te zdalne, czy nie.

No więc tak:

- wolałbym zdalne, ale nie wiem czy do końca, dlatego że niby na zdalnych jest lepiej...

To wiemy, ponieważ nikt nas nie widzi i możemy robić, co chcemy. Tak naprawdę, możemy wyjść do kuchni po coś do jedzenia.

W szkole nie mamy po prostu takiej swobody. Jest zupełnie inaczej, więc wolę zdalne. <mk>

Filip

GADANIE JEDZENIE

Zdalne mają swoje plusy i minusy. Ja uważam, że największym minusem jest samo siedzenie w domu i patrzenie się na ekran komputera przez 8 h.

Denerwuje mnie też, że nie mogę się skupić na sprawdzaniu czy kartkówce, bo słyszę cały blok.

Jednak nauka w domu ma sporo plusów, np. czytanie czy gadanie ze znajomymi podczas lekcji. Oczywiście uwielbiam podjadanie podczas lekcji online.



ZAPLANOWANE WAGARY

Jak wszyscy wiemy, w poniedziałek, czyli 21 marca był pierwszy dzień wiosny, a co się z tym wiąże - dzień wagarowicza. Ostatnio nasza klasa (7e) bardzo się zgrała. Postanowiłam więc coś wymyślić. Nie jesteśmy już tacy mali, więc pozwoliliśmy sobie na małe szaleństwo.

PLAN DOSKONAŁY

Postanowiliśmy urządzić sobie małą wycieczkę bez nauczycieli. Oczywiście zrobiliśmy to tak, aby każdy mógł skorzystać: Zarówno uczniowie, jak i inni. Było już za późno na organizowanie wycieczki, a tym bardziej nie chcieliśmy przemęczać nauczycieli nadmiernym wysiłkiem. Zaplanowaliśmy sobie więc ten dzień od A do Z całkiem sami.



WAGARY W KINIE

Na zdjęciu obok - zadowolony Łukasz i Staś w drodze do sali kinowej. Ciekawi mnie tylko ich powód do uśmiechu. Aby tu przyjechać, musieli wstać jeszcze wcześniej niż do szkoły. Poza tym widać, że ich portfele też zostały nieco wyczyszczone, aby mogli zjeść popcorn i wypić coca colę.

Maja Irla

OBOWIĄZKOWE MIEJSCE

Od razu po seansie, my dziewczyny, musiałyśmy iść do toalety, aby poprawić swój makijaż po litrach wylanych łez.

A fakt, że film, który oglądaliśmy, był polską komedią - to tylko mały szczegół... I na dodatek - dla trochę młodszych widzów.

Maja I.



Całe wagary przebiegły megafajnie i wiemy, że jeszcze kiedyś będziemy chcieli to powtórzyć.

Najwcześniej nastąpi to w wakacje, więc spokojnie: wszyscy nauczyciele będą mieli co robić przez resztę roku.

NA SWIEZYM POWIETRZU

Po udanym seansie postanowiliśmy przejść się do parku. Były tam dwie duże metalowe zjeżdżalnie. Było dużo chętnych, aby na nich zjechać, ale nie wszystkim szło to zgodnie z planem.

Na zdjęciu obok widać mnie goniącą chłopaków z naszej klasy, którzy wymyślili świetną zabawę.



W POZIOMIE I W PIONIE

Niektórych przekreśliło, np. Stasia, a jeszcze inni użyli innej metody zjazdu, tj. Olivier. Pomysłów, śmiechów i upadków było tak samo dużo jak i wszystkich zjeżdżających.



Nie mieliśmy pojęcia, co robić i się nudziliśmy, więc oni wpadli na pomysł, aby zabrać mi torebkę i telefon, przez co będziemy biegać za sobą i nudy nie będzie. Pomysł był fajny, tak samo jak jego przebieg, ale skutki już nie tak bardzo. Ucierpiały bardzo moje spodnie i torebka, przez co przyznam, że bałam się wrócić do domu. Na szczęście (już po wagarach) okazało się, że uda się to naprawić.

Maja Irla

NIETYPOWE ŚWIĘTA

W ubiegłym roku szkolnym często pisaliśmy o nietypowych świętach. Cóż, siedzieliśmy w domach, więc trzeba było jakoś urozmaicić czas.

W tym roku rzadko piszemy, ale **Marysia Dębowska** zaproponowała, by wrócić do tego cyklu. Oto propozycje naszej redakcyjnej koleżanki.

PEŁNO PIERZA

Jeżeli bardzo was ktoś zdenerwuje i macie poduszkę pod ręką – nie krępcie się, bo 2 kwietnia wszystkie chwytaki są dozwolone. Metody są przeróżne, od rzucania się z ukrycia po rzucanie się „na oślep”, więc jest z czego wybierać. Nie zapominajmy o tym, że na koniec będzie biało od pierza, jakby śniegu napadało. W kwietniu. W końcu cuda się zdarzają ;).



GRZECZNIE PROSZĘ!

Jest dużo sytuacji w życiu codziennym, kiedy zdarza się zakłócić, zwymyślać pod nosem innego kierowcę albo zatrzeć na niego, bo ktoś uważa, że „jeździ jak wariat”, ale zdarzają się też takie, że kierowca jest wyrozumiały i ustąpi pierwszeństwa.

Dlatego dla promowania grzecznej, spokojnej jazdy ustanowiono *Dzień Grzeczności za Kierownicą*, a jego data przypada na 5 kwietnia, w którym siedzący za kierownicą powinien pokazać innym, że lepiej jeździć rozsądnie niż powodować sytuacje niebezpieczne.

INNY DLA KAŻDEGO

Jednorożec to fantastyczne stworzenie pochodzące z mitów i legend. Ponoć wywodzi się z nosorożca. Jak byłam małą, chciałam mieć jednorożca z kolorowymi skrzydłami, ogonem i grzywą. Oczywiście musiał latać. Jednak nigdy nie przypuszczałabym, że obchodzi on swój dzień - przypada on 9 kwietnia. Można wtedy użyć wyobraźni i spróbować sobie wymyślić takie stworzenie. Ciekawe, czy miałyby skrzydła?



DZIEŃ PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA

Wojsko dba o nasze bezpieczeństwo. Ale kto dba o ich bezpieczeństwo? To właśnie oni, czyli lekarze i pielęgniarki opiekują się nimi.

Robią bardzo dużo dla nas, więc powinniśmy się odwdziżyć, powiedzieć dobre słowo, podziękować, ale pamiętajmy, że nie tylko w dniu święta, czyli 7 kwietnia, należy doceniać ich pracę.

Życzymy całej służbie zdrowia dużo uśmiechów i pozytywnego nastawienia do pomagania innym.

PRZYSZŁA WIOSNA

część 3

W dwóch numerach naszej gazetki pisałam o ciekawostkach związanych z wiosną i jej pierwszych kwiatach. Ale z tą porą roku związane są różne przesady czy zabobony.

W tym numerze zapraszam na spotkanie z Marzanną.

Zuzia Zębała

MARZANNA

Marzanna to kukła przedstawiająca boginię, którą palono lub topiono w czasie wiosennego święta Jarego, aby przywołać wiosnę. Zwyczaj ten miał zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Wierzono, że bogini śmierci usunie zimę i obudzi wiosnę.

To symboliczne żegnanie się z zimą przetrwało do dziś. Z pewnością wiele osób pamięta z młodszych klas szkoły czy przedszkola topienie tej kukły. Szkoda, że w starszych klasach nie chodzimy już nad Przemszą w pierwszym dniu wiosny.



UTOPIC NIE DOTYKAC

Utopienie jej miało przywołać wiosnę, ale także przynieść dobre plony w danym roku. pływającej kukły nie wolno było dotknąć. Groziło to uschnięciem ręki. Obrzędową Marzanną była kukła ze słomy, kolorowych materiałów i bibuły, którą zwykle owijano w białe płótno.

Co ciekawe, Marzanna nie jest nazwą ogólnopolską **WIELE IMION MARZANNY**

Na Podhalu nazywają ją Śmiercią, Śmierzką.

W Wielkopolsce ma straszne imię: Śmierć, Śmiercicha.

Na Śląsku to Marzanna, ale też Morena lub Marzoniok.



OD DZIECI DO MŁODZIEŻY

Dzieci miały za zadanie odwiedzenie z Marzanną wszystkich domów we wsi. Podczas wizyty w kolejnych domach śpiewano obrzędowe pieśni.

Wieczorem natomiast kukła przechodziła w ręce młodzieży, która podpałała ją i topiła w rzece. Po wszystkim, nie oglądając się za siebie, wracano do domu.



NIEUDANA PROBA

Chrześcijaństwo próbowało zakazać tego starostłowińskiego zwyczaju. Tradycja okazała się jednak silniejsza.

Na przełomie XVII i XVIII wieku próbowano tradycję topienia marzanny zastąpić (w środę przed Wielkanocą) zrzucając z wieży kościelnej kukły symbolizującej Judasza. Niestety, ten zwyczaj nie przyjął się.

Dlatego, gdy przychodzi kalendarzowa wiosna, 21 marca dzieci topią Marzannę, by zima odeszła.

Zuzia Z.